

Ewa Domańska

Pre-krytyka "niewyrażalnego", czyli historyk w poszukiwaniu słowo-świata

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1/2 (49/50), 245-253

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Domańska

Pre-krytyka „niewyraźnego”, czyli historyk w poszukiwaniu słowo–świata

Napisać o „niewyraźnym” ...

Napisać – nakreślić na kartce papieru jakieś litery. O nie-wyraz-alnym. Mam zatem za pomocą znaków pisanych przedstawić to, co nie może być wyrażone w słowach. Próbował to zrobić Dante, ale jego talent poetycki uległ gramatycznym schematom języka. By pojąć piękno Beatrycze, musiała nastąpić jego przemiana. Dokonało tego transcendentne spojrzenie w jej oczy. Dantego nie oślepił już blask. Przestał podlegać prawom ziemskim. Zaistniał na poziomie sensu, poza językiem. Był gotowy, by spojrzeć w oblicze Boga.

Zapamiętała w kół wieczystych zarzy
Stała Beatryks, ja zaś wzrok odjęty
Od kręgu słońca utkwilem w jej twarzy.

Tedyś się począł od tej twarzy świętej
Mienić jak Glaukos, gdy zjadł pewne zioła
I między bogi–bóg skoczył w odmęty.

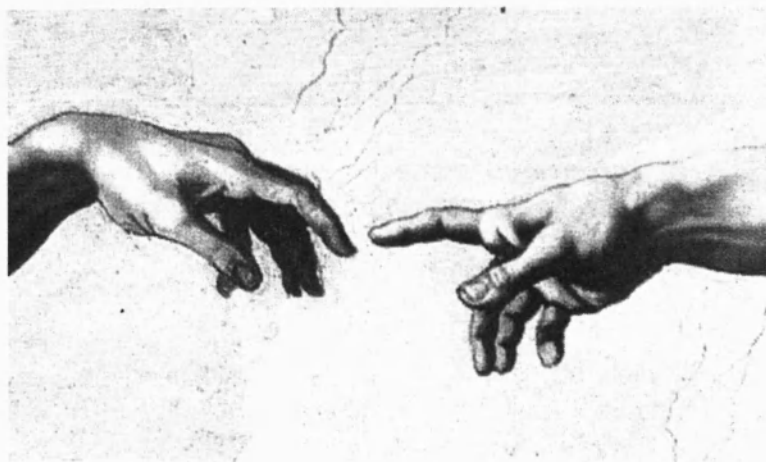
Przecztowieczenie wyrazić się zgoła
Słowami nie da; przykładem bądź syty,
Nim Pan do takich przemian Cię powoła.

Zaiste, „przeczwłowieczenia wyrazić się zgoła słowami nie da”. To jest moje „niewyraźalne”.

I



Nagrobek Micheleta na Père-Lachaise przedstawia nagą postać historyka odpoczywającego na katafalkowym łożu. Jego twarz oddaje spokojny sen zaspokojenia. Ciało niedbale przykryte prześcieradłem, puszystość włosów opadających na poduszkę, ręka ułożona na piersi—jouissance—agonia i ekstaza. Z lędźwi Micheleta wyłania się postać kobiety wskazująca ręką na wyryte powyżej motto jego pisarstwa: *L'Histoire est une resurrection*. To personifikacja jego kochanki—Historii. Tak oto z hermafrodytycznego Adama rodzi się Ewa-Sophia, która jest Śmiercią. Historia jako rezurekcja nie jest więc metaforą, lecz realnym oswojeniem śmierci. Michelet wiedział, że aby pokochać historię, musi pokochać śmierć. Pisanie o przeszłości było dla niego czułym z nią dialogiem.



*Bóg rozmawiał z Adamem w świętym języku ciszy.
Wtajemniczył go w boska onomathesia.
Słowa były wtedy sklejone ze światem.*



*„Już Cię kiedyś gdzieś widzia-
łam”. Déjà vu. To nie ja przeni-
kam historię, ale ona mnie.
Spogląda na mnie jak fotograf,
zza kadru, uprzedmiotawia
mnie. Poziomy Lacanowskiego
l'imaginaire kreują przestrzeń
dla moich różnych selfs. Sama
dla siebie „Innym”. Moja su-
biektywność jest teatralna. Coś
mnie w tej fotografii żądli. Prze-
wrócone krzesło koło kotary.*

II

Każde piękne zdanie jest hostią uczucia.
[Tadeusz Peiper *Nowe tworzenie*]

przechrzówienie

przejście ze stanu człowieczego w bóstwo;
przemiana; transmutacja

Cóż z tego, że walczymy przeciw opętaniu umysłu przez język, skoro owa walka może się dokonać jedynie za jego pomocą? Zmieniam więc język, a wraz z nim świadomość. Zacznę jeszcze raz od początku, od nazywania rzeczy. Ale kto nauczy mnie „świętego języka”? Kto, jak Bóg Adama, wtajemniczy w sztukę nadawania rzeczom nazw zgodnych z ich naturą, w boską *onomathesia*? Niech przemówi cisza. Wszakże język bogów był niemy. Artykulację wynalazł plebs. Muszę wrócić do Raju. Podaj mi owoc z drzewa wiedzy dobra i zła. Przemień mnie w to, czym byłam. „Chcę, żebyś kochał tę, którą byłam / Nim świat został stworzony” (Yeats).

Transmutacja jest procesem osiągnięcia transcendentalnego sposobu bycia. Przemienienie dokonuje się w wymiarze „materialnym” dzięki inicjacji, która w wymiarze duchowym prowadzi zaś do oświecenia i nieśmiertelności. Inicjacyjne znaczenie ma śmierć. Bez niej nie ma nadziei na „przebudzenie się”, na przejście. Przemiana może dokonać się przez ogień. Rytualnym ogniem jest pisanie. Aby dokonać transmutacji, muszę się oddać językowi, podpalić go, stać się jego częścią – tak jak robi to szaman podczas obrzędów transgresji. Na tym polega istota „strony zwrotnej” (*middle voice*). Pisząc, zatracam się w czynności, istnieję w jej wnętrzu, w świecie sensu, na skrzyżowaniu wyrazów. W istocie jest ona milczeniem, językiem Boga. To Derridiańska *différance*, gdzie sens wślizguje się w „pomiędzy”, w przestrzeń zatracania się podmiotu i przedmiotu. „Pomiędzy” jest niewyraźne, uchwytnie tylko dzięki intymności przeżyć.

Jestem historykiem – szamanem wyobraźni. Muszę pozwolić zmarłym przemówić. Przedtem jednak sama muszę stać się martwa, by przejść z nimi rytuał transgresji, poddając się płomieniom języka. W pisaniu

dokonuje się przemienienie: obecni zmarli otrzymują nowe życie. Jestem grabarzem, urzędnikiem, który administruje majątkiem zmarłych – pamięcią o nich. Nie mogę ich pozostawić w sprofanowanej ziemi zapomnienia. Muszę ekshumować ciała, by je ponowne pogrzebać w uświęconej urnie pamięci powszechnej. Historia jest zmartwychwstaniem.

Spotkanie ze zmarłym jest doznaniem „nieoswojonego” (*das Unheimliche*). Duch, postać, którą przybiera „niesamowite”, jest fikcją mojego stosunku do śmierci. Kiedy piszę o historii, powracając tym sposobem przeszłość, wywołuje niezwykle emocje. Dystans staje się źródłem najbardziej intensywnych doświadczeń. Agonia i ekstaza. Kairotyczne pożądanie odwraca czas, by połączyć fragmentaryczne życia w koherentną całość. Zbieram porozrzucone szczątki faktów. Kolekcjonuję kości procesów. Oblepiałam je ciałem interpretacji i tchnę w nie sens. „W ostatecznej instancji cała historia zawiera się w ludzkim ciele” (Michelet).

„Tajemnicze” jest *punctum*. To efekt poetycki, element tekstu, który umyka jego systemowi. Przyciąga moją uwagę, chociaż nie jest wyrażone (jak melancholia krajobrazu). Jest jak dźwięk słyszany nocą, którego nie potrafię zidentyfikować, jak głos zmarłego. To „strona zwrotna”. *Punctum* zaprasza mnie, bym je nazwała, ale jednocześnie się temu opiera. To *déjà vu*. „Już Cię kiedyś gdzieś widziałam. Nazywałeś się x? Nie? Wiem, że Cię już kiedyś spotkałam, ale nie wiem gdzie”. Prawda jest owocem zapominania. Widzę tylko *punctum* – coś, co mnie w tekście nakłuwa, żądli, zadaje ranę, z której sączy się sens. Wzywa mnie, ale się nie ujawnia. Krzyk ciszy. Barthes był chory – widział język, ale nie był to język ludzki. Widział *puncta* – niewypowiedziane słowa Boga.

III

SŁOWNIK

fragment
strategia opisu

Barthes

Fragment jest gatunkiem retorycznym. To metafora, ikona całości, rodzaj platońskiego cienia. Pisanie fragmentami wskazuje na bezsilność twórczego podmiotu, stojącego w obliczu ukazania pewnych zja-

wisk w kategoriach epistemologicznych. Każdy fragment jest początkiem. Mnoży zatem przyjemność zaczynania od nowa. Jest samozaspokojeniem. Oznaczając się wysoką kondensacją sensu, fragment daje wgląd w transcendencję (Romantyzm).

nieoswojone; tajemnicze; niesamowite
(*das Unheimliche; the uncanny*)
kategoria epistemologiczna

Freud W psychoanalizie „tajemnicze” związane jest z odczuciem strachu i zaniepokojenia, odnoszącym się do „wszechmocy myśli” (animizm). „Niesamowite” nie jest dla nas czymś nowym albo obcym, jest czymś znajomym i zakorzenionym w umyśle, co jednak zostało wyobcowane. „Nieoswojone” konstrytuują nawroty wypartego.

obrzędy przejścia
(*les rites de passage*)
kategoria analityczna

van Gennep Rytuały przejścia umożliwiają przekroczenie granicy od jednego do drugiego świata, od *profanum* do *sacrum*. Wyróżnia się kilka ich rodzajów: rytuał wyłączenia (pogrzeb), włączenia (małżeństwo) i transgresji (inicjacja).

onomathesia
sztuka nazywania

Vico Umiejętność nadawania rzeczom nazw zgodnie z ich naturą. Rzemiosło, którego Bóg nauczył Adama. Istniało w epoce Słowo-Świata.

punctum
znak pozwalający dotrzeć do odniesienia

Barthes W fotografii przyciągający uwagę szczegół, który znajduje się w lub poza nią. Jego rozpoznanie zmienia ogląd obrazu. *Punctum* to rana, kropka, użądlenie, które celuje w oglądającego. Poprzez nie, dociera on do odniesienia zdjęcia. Czasami – łącznik z rzeczywistością pozajęzykową.

strona zwrotna
(*medium; middle voice*)

Wyrażone w języku zatracenie się podmiotu w czynności; zespolenie podmiotu z obiektem działania

Barthes W klasycznej grece gramatyczna forma czasownika. Podczas gdy przy zastosowaniu strony czynnej lub biernej podmiot czasownika jest usy-

tuowany na zewnątrz czynności, w stronie zwrotnej znajduje się on niejako w jej wnętrzu. Pisanie w stronie zwrotnej jest przykładem Austinowskich performatywów. „Stroną zwrotną” jest także spojrzenie – wzrok w chwili patrzenia.

wyobrażenia

(*l'imaginaire; imaginary*)

odkrycie, że „ja” to „inny”

Lacan

Jedno z trzech, obok „lustrzanego” (rzeczywistego) i symbolicznego, stadiów rozwoju człowieka. Dualistyczna relacja pomiędzy „ja”, które patrzę i „ja” („inny”), którego widzę w zwierciadle i który patrzy na mnie. Rozpoznanie schizofrenicznej istoty świadomości.

zdziwienie

kategoria operacyjna

Platon

Wszystko zaczyna się od zdziwienia, które uświadamia nam ignorancję w stosunku do rzeczy, które mają być poznane. Wtedy też zdajemy sobie sprawę, że istnieją sposoby myślenia, których jeszcze nie znamy i że nie narodzona wiedza o nich byłaby najważniejszą i najcenniejszą. Zdziwienie, które fascynuje, wywoływane jest otwarciem się na mowę ciszy.

IV

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Cytat z Dantego pochodzi z: Dante Alighieri *Boska komedia* (Wybór), przeł. E. Porębowicz, Wrocław 1986, s. 307-308 (*Raj*, I, 64-72).

Wittgenstein miał rację: rozum nabija sobie guzy, atakując granicę języka. Przeczytałam o tym w: L. Wittgenstein *Dociekania filozoficzne*, w: *Filozofia współczesna*, pod red. Z. Kuderowicza, t. 2, Warszawa 1983, s. 30. O *onomathesia* i „boskim języku” zob.: G. Vico *Nauka Nowa*, przeł. J. Jakubowicz, Warszawa 1966, s. 401, 437, 446. O powrocie do Raju, zob.: H. von Kleist *Über das Marionettentheater*, w: tegoż *Sämtliche Werke und Briefe*, bd. 2, München 1987, s. 45. Fragment wiersza W. B. Yeatsa *Nim świat został stworzony* w tłumaczeniu L. Marjańskiej, zaczerpnęłam z: W. Butler Yeats *Wiersze wybrane*, Wrocław 1997.

O transmutacji zob.: M Eliade *Kowale i alchemicy*, przeł. A. Leder, Warszawa 1993, s. 137-182. O rytuałach przejścia, zob. klasyczną pracę A. van Gennepa *The Rites of Passage*, trans. by M. B. Vizedom and G. L. Caffee, Chicago 1960. Por. także: Michał Buchowski *Magia i rytuał*, Warszawa 1993.

Inspirujące podejście do Micheletowskiego ujęcia historii zawdzięczam interpretacji Rolanda Barthesa. Zob.: R. Barthes *Michelet*, trans. by R. Howard, New York 1987, s. 81-104. (Dziękuję Haydenowi White'owi za Rolanda Barthes'a).

Na kategorię *middle voice* (strona zwrotna) zwrócił uwagę Roland Barthes w artykule *To Write: An Intransitive Verb?*, w: *The Languages of Criticism and the Sciences of Man: The Structuralist Controversy*, ed. by R. Macksey and E. Donato, Baltimore and London 1970. Od niego i od Berela Langa przejął zainteresowanie „stroną zwrotną” Hayden White, aplikując ją do swoich rozważań na temat „kryzysu przedstawiania”. White podkreślił przydatność tej kategorii do reprezentacji traumatycznych doświadczeń historycznych, na przykład Holocaustu. Zob.: H. White *Writing in the Middle Voice*. „Stanford Literature Review” 1992 vol. 9 nr 2, oraz tegoż *Historical Emplotment and the Problem of Truth*, w: *Probing the Limits of Representation. Nazism and the „Final Solution”*, ed. by S. Friedlander, Cambridge Mass, London 1992. Por. także: B. Lang *Act and Idea in the Nazi Genocide*, Chicago 1990, s. XII i nast.; J. Derrida *Różnia (différance)*, przeł. J. Skoczylas, w: *Drogi współczesnej filozofii*, wybrał i wstępem opatrzył M. J. Siemek, Warszawa 1978, s. 382-383; F. Ankersmit *Język a doświadczenie historyczne*, przeł. M. Sikora „Konteksty” 1997 nr 1-2; J. L. Austin *Wypowiedzi performatywne i Jak działać słowami*, w: tegoż *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedończuk, Warszawa 1993.

Das Unheimliche tłumaczone jest zazwyczaj jako „tajemnicze” lub „niesamowite”. Dla moich jednak rozważań bardziej adekwatne wydaje się określenie „nieoswojone” lub „niezadomowione”, jako opozycja do *das Heimlich* (swojski, zadomowiony, oswojony). Zob.: S. Freud *The Uncanny*, w: *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, trans. by J. Strachey, vol. XVII, London 1955, s. 217-252 oraz tegoż *Totem i tabu*, tłum. J. Prokopiuk i M. Poręba, Warszawa 1993, s. 77-99. Por. także: M. Jay *The Uncanny Nineties* (artykuł, którego opisu bibliograficznego nie posiadam); H. Cixous *Fi-*

ction and Its Phantoms: A Reading of Freud's „Das Unheimliche” (The „uncanny”), „New Literary History”, Spring 1976, vol. VII nr 3; J. Derrida *Freud and the Scene of Writing*, w: tegoż *Writing and Difference*, trans. by A. Bass, Chicago 1980; A. H. Miller *Prosecuting Arguments: The Uncanny and Cynicism in Cultural History*, „Cultural Critique”, Winter 1994-1995, vol. 29; M. de Certeau *The Writing of History*, trans. by T. Conley, New York 1988 (zwłaszcza część IV: *Freudian Writing*). *Das Unheimliche* aplikuje do swoich rozważań na temat doświadczenia historycznego Frank Ankersmit. Zob. jego: *Historism and Postmodernism. A Phenomenology of Historical Experience*, w: tegoż *History and Tropology. The Rise and Fall of Metaphor*, Berkeley, Los Angeles, London 1994, s. 228-237.

Kategorię *punctum* stosuje w swoich analizach fotografii Roland Barthes. Zob. jego: *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Warszawa 1996. Koncepcję trzech stadiów rozwoju, która stanowi podstawę teorii podmiotowości Jacques'a Lacana, opisał on w: *The Mirror Stage as Formative of the Function of the I as Revealed in Psychoanalytic Experience*, w: tegoż, *Écris: A Selection*, trans. by A. Sheridan, New York 1977. Por. także: F. Jameson *Imaginary and Symbolic in Lacan: Marxism, Psychoanalytic Criticism, and the Problem of the Subject*, w: *Literature and Psychoanalysis*, ed. by S. Felman, Baltimore 1982; M. de Certeau *Lacan: An Ethics of Speech*, trans. by M.-R. Logan, w: tegoż *Heterologies. Discourse on the Other*, Minneapolis 1986.

Ponadto wielu inspiracji dostarczyły następujące prace: H. Arendt *O myśleniu*, przeł. H. Buczyńska-Garewicz, „Europa” 1989 (biblioteka Aletheia, t. 5, wydanie podziemne), s. 71-80; M. Merleau-Ponty *Oko i umysł. Szkice o malarstwie*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył S. Cichowicz, Gdańsk 1996; R. Barthes *Roland Barthes by Roland Barthes*, Berkeley, Los Angeles 1994; S. Sontag *The Aesthetics of Silence*, w: *A Susan Sontag Reader*, ed. by E. Hardwick, New York 1982; A. Zybertowicz *(Pre)historia wiedzy – jak kultura wytworzyła przedmiot poznania naukowego*, w: tegoż *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń 1995.